

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Relnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

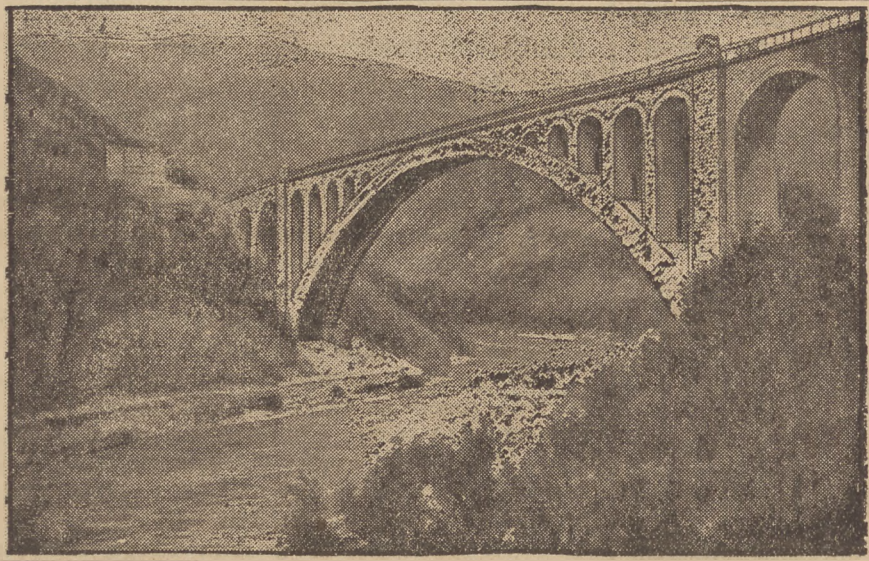
Telefon 2650.

Dziś Symf. m., Tymoteusza.
Jutro Filipa, Zacheusza m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 55 zachód 7 10
Dziś wschód księżyca 11 3 zachód 4 1

Włosko-austriacki most graniczny.



Powyżej podajemy most, wiodący przez Soczę, który podczas ostatnich walk zniszczono.

Wschodnie pole walki.



Rzeź krowy na froncie wschodnim dla jednego z licznych oddziałów wojskowych.

Sprawa polska w prasie niemieckiej.

Według doniesień urzędowych, układy w sprawie polskiej pomiędzy kanclerzem a sekretarzem stanu Jagowem z jednej a odpowiednimi osobistościami z drugiej strony doprowadziły do zupełnego porozumienia. Prasa niemiecka wobec tego wyraża swoje niezadowolenie, że sprawę załatwiono bez poprzedniego wysłuchania w tej materii szerokich kół narodu niemieckiego. Prócz „Vossische Ztg.”, zabiera głos w tej sprawie szereg innych pism.

„Kreuzztg.” wyraża obawę, że roztrząsanie publicznej sprawy polskiej „nie będzie miało żadnego osobliwego celu, ponieważ istnieją już dokonane fakty.” „Kreuzztg.” wyraża przypuszczenie, że właśnie sprawa polska była jednym z powodów, iż nie pozwalano na roztrząsanie celów wojennych.

„Post” zamieściła ostry artykuł, w którym powiada między innymi: „Jeżeli się nie mylimy, a sądzimy, że nie mylimy się rzeczywiście, to mamy próbkę postępowania, które przy wszystkich innych układach będzie zastosowane; jeżeli już w ten sposób postępują przy układach pomiędzy nami a sprzymierzeńcami, czego doczekamy się dopiero, gdy kanclerz z przedstawicielami naszych wrogów usiądzie do zielonego stołu?” „Post” wyraża obawę, że pewnego pięknego poranka nadejdzie wiadomość o zawarciu pokoju, a naród stanie w skrzepowaniu rękoma, dlatego żąda energicznie dopuszczenia rozpraw nad celami wojennymi, ile że naród niemiecki nie potrzebuje już opiekunów.

„Vorwärts” socjalistyczny podając głosy te, zaznacza, że nie podziela wprawdzie ukrytych planów „Post” i jej kół, lecz schodzi się z nimi w żądaniu niekrepowanego roztrząsania celów wojny, jak tego zresztą domaga się wciąż socjalna demokracja.

„Deutsche Tageszeitung” pisze między innymi, co następuje:

Nie możemy wierzyć w to, aby w sprawie polskiej naród niemiecki stawiano w danej chwili wobec faktów dokonanych. Rozwódzić się chyba nad tem nie potrzeba, że takie postępowanie nie dałoby się żadną miarą pogodzić z przyrzeczeniem, iż narodowi niemieckiemu dana będzie możliwość wypowiedzenia się o celach wojny. Wypowiedzenie to tem mniej może być zakwestyonowane, im ważniejsze, trudniejsze i sporniejsze jest zagadnienie nowego ukształtowania stosunków politycznych w Europie.”

Pisma południowo-niemieckie podają następują-

cy telegram z Warszawy cenzurowany w Berlinie, pod datą 14-go bm.:

„We wszystkich warstwach ludności polskiej panuje przekonanie, że ostateczne uregulowanie sprawy polskiej nastąpi niebawem. Wszelkie oznaki wskazują na to, że na ziemiach Polski, obecnie okupowanych, jeszcze podczas wojny ustanowiona będzie polska administracja cywilna i że ludności przysięga się pewne prawa i swobody.”

„Posener Tageblatt,” podając telegram ten i znane już informacje o uznaniu przez władze okupacyjne polskiej przynależności państwowej, wyrażające się w paszportach oznaczeniem „Polak” zamiast „poddany rosyjski” — dodaje od siebie takie uwagi: „Ze względów zrozumiałych nie zajmujemy chwilowo stanowiska do tej sprawy, musimy jednak wyrazić stanowczo nadzieję, że rząd niemiecki przy swych postanowieniach kierować się będzie wyłącznie interesem niemieckim teraz i w przyszłości. A nie może być wątpliwości, że przyszłość Polski w wielkiej mierze dotyczy interesów niemieckich i że od ukształtowania stosunków polskich zależy dla Niemiec bardzo wiele.”

„Posener Tageblatt” żąda urzędowego wyjaśnienia sprawy.

Co mówi pułkownik Rousset o ofensywie rosyjskiej.

(Wat.) Znany krytyk wojskowy „Petit Parisien’a” — pułkownik Rousset, pisze o rosyjskiej ofensywie co następuje: Rosyjskie manewry są w krótkie słowa ujęte następujące: Przeciwno Galicyi wysunęły się trzy armie pod dowództwem generała Brussilowa — prawą armią dowodzi generał Sacharow, środkową Szerbaczew a lewą Leszycki. Czwarta armia, pod dowództwem generała Kaledina odpięła w tym czasie wojska nieprzyjacielskie pod dowództwem generała Linsingena będące, w kierunku Kowla. Leszycki zaatakował najpierw armię Pflanzera Baltina i wyparł ją w góry karpackie. Mógłby on być się wówczas usadowić w cieśninach i zaatakować armię generała Kövessa, która przybyła z posiłkami z Albanii. Ale mając ważniejsze zadanie, ograniczył się tylko na zaatakowaniu przednich straży i wysłaniu kilka sotni kozaków w kierunku ziemi węgierskiej na postrach. Zaraz potem zaczął zagrażać armii Bothmera, trzymającej się nad Strypą. Obecnie rozszerza on swój front nad Dnie-

stem. Tutaj jest już w styczności z armią generała Szerbaczewa, który między Koropcem a Żółtą Lipą szykuje się do zaatakowania od tyłu armii Bothmera. Generał Bothmer ma możliwość wycofania się jeszcze w kierunku Lwowa, ale odwrót ten może być utrudniony. Wszystkie plany może popsuć jednak jednym zamachem Hindenburg od strony Brodów.”

Rumunia na bezdrożu?

(Wat.) Położenie w Rumunii zdaje się zaostrzać i przybierać groźne rozmiary. Pisma włoskie, między innymi i dobrze poinformowany „Secolo” donosi, że obecnie odbywają się w Bukareszcie tylko jeszcze narady co do wyekwipowania Rumunii na długi czas wojny. W obradach uczestniczą porucznicy rumuńscy sztabu generalnego oraz przedstawiciele mocarstw Czwórporozumienia. Od dwóch tygodni przeszło przybywają duże transporty broni i amunicji z Rosji. W fakcie tym upatrują powszechnie zapowiedź prędkiego zdecydowania się Rumunii co do wystąpienia z orężem w rękę. Że tak jest, a nie inaczej, wskazuje na to i podany przez dzisiejsze poranne pisma niemieckie telegram o ważnej naradzie wojennej, w której uczestniczyli szef sztabu rumuńskiego, minister wojny i wojskowy attache rosyjski, pułkownik Tatarinow, jak również i komendant 2-go korpusu armii rumuńskiej.

Pierwszy szmat odzyskanej ziemi serbskiej.

(Wat.) Korespondent „Secola,” Henryk Lelli donosi z Salonik, że w dniu 14-go sierpnia został odzyskany pierwszy szmat ziemi serbskiej. Dzień ten jest, zdaniem korespondenta włoskiego, historyczny, gdyż rozpoczyna on na nowo życie narodu serbskiego jako takiego. Obszar zajęty przez wojska sprzymierzonych jest niewielki wprawdzie, gdyż obejmuje zaledwie 2 kilometry, na zachód od jeziora Dojrańskiego. Dowódcy armii sprzymierzonych mają jak najlepsze nadzieje, że obszar ten niezadługo się rozszerzy.

Na froncie serbsko-francusko-angielskim znajduje się następca tronu serbskiego, Aleksander. W ostatnich dniach jest też obecny generał Serrail. Czynną się ustawiczne przygotowania do gwałtownego zaatakowania Bułgarów na całym froncie jednocześnie, na razie odbywają się tylko mniejsze po-

General-gubernator w Belgii.



Ekscelencya von Bissing przyjął cały szereg żurnalistów z państw bezstronnych, aby mogli się przekonać o urządzeniach na korzyść ludzi, które władza niemiecka zaprowadziła. Na obrazku naszym widzimy Ekscelencyę von Bissinga rozmawiającego z dr. Mac Elwee, docentem przy chicagowskim uniwersytecie. Na lewo w tyle stoi zastępca chicagowskiej „Trybuny.”

tyczki, które rozwiną się z chwilą wypowiedzenia się Rumunii, której zadaniem byłoby zaatakowanie Bułgarów od strony swojej granicy, lub przepuszczenia Rosyan ku Bułgarii.

Do Salonik przybył pierwszy oddział wojska włoskiego, dalsze oddziały są oczekiwane.

Gdzie wstyd?!

Z powodu uchwalenia podwyższenia pensji prezydenta miasta Krakowa i wiceprezydentów, „Echo Przemyskie” zamieszcza pod powyższym tytułem następujący artykuł:

Krakowska to wprawdzie sprawa, ale i nietylko krakowska — ona obchodzi Polskę całą, bo każdy wie, czem dla Polski Kraków. Krakowa radości podzielała cała Polska, żaden kordon się nie powstrzymał, by brać udział w uroczystościach starej stolicy Polski, ale dlatego właśnie cały naród rumieć się musi za czyni, nie licując z poczuciem czci, godności, jakie spostrzeże w Krakowie.

Pismo prowincjonalne nie zajmuje się sprawami ogólniejszej natury, ono pilnować musi spraw miejscowych, ale Kraków musi obchodzić każdego Polaka i każdy Polak ma prawo głos zabierać w sprawach tego serca Polski!

Rząd przywrócił do życia radę miejską krakowską, rajcowie miasta zasiedli w sali radzieckiej swoje miejsca, aby radzić. A było nad czem radzić! W mieście tyle nędzy, taki brak żywności, młodzież szkolna, a zwłaszcza pozaszkolna, bez opieki, bez nadzoru, tysiące dzieci giną, bo mimo wysiłków rozlicznych towarzystw i zakładów trudno podobać wszystkiemu. Zbiera się Rada miasta Krakowa. Już ona od dwóch lat nie obradowała; zdawało się, że po oborach prezydentów i wiceprezydentów w tej chwili zajmą się nędzą Krakowa, nędzą ludu pracującego, niedolą opuszczonych dzieci. Tymczasem na posiedzeniu pierwszym, po wyborach, wchodzi na porządek dzienny sprawa — jaką pensję ma pobierać prezydent miasta i jego zastępcy!

Dotychczas prezydent pobierał „skromną” płacę osmnastu tysięcy koron, prócz wspaniałego pomieszkania w ratuszu — obecnie czas drożyzniany, trzeba było płacę podwyższyć na 22 tysiące koron; trzej panowie zastępcy otrzymali skromną płacę po 10 tysięcy koron. Zapewnie, ludzie stojący u steru rządów takiego miasta, jak Kraków, muszą i powinni poświęcić mu wiele, i za to należy im się zadośćuczynienie. Ale, czy chwila obecna była odpowiednią, by podwyższać płacę, dotychczas wcale nie-skromną i ludność obciążać nowymi ciężarami, o tem sumienie ani głosujących za podwyższeniem „pensji,” ani przyjmujących podwyższenie, nic widocznie nie powiedziało.

Niechby jeszcze ci panowie prezydenci i wiceprezydenci byli bez zaopatrzenia, skazani tylko na płacę prezydenta miasta czy wiceprezydentów, ale to ludzie zasobni, nie potrzebujący dodatków żadnych i oni na uchwałę rady miasta Krakowa, zamiast założyć uroczysty, honorowy sprzeciw, odpowiedzieli — podziękowaniem, wygłoszonem przez usta prezydenta miasta, p. dr. Leo!

Szczylił się Kraków, że jest sercem Polski i każdy Polak był przekonany, że w Krakowie ma to

serce swej ukochanej Ojczyzny, ale od sławetnego posiedzenia, uchwalającego pensję prezydentem i wiceprezydentem, Kraków przestał być stolicą Polski, Jej sercem.

Dzisiaj Warszawa jest Polski sercem, bo zrozumiała powagę chwili, w której żyjemy. Tam nikt nie mówi, nie myśli nawet o „pensjach,” o wynagrodzeniach dla prezydentów i wiceprezydentów miasta. Tam wszystko oddane sprawi Polski i tylko Polski. Pójdziemy do rozmaitych Psichwólek, czy jak nazwiemy wioski nasze, nigdzie wójtowie i ławnicy nie mówili o sprawach, o jakich mówiła Rada miasta Krakowa!

Brak nam czasem miejsca, by omówić wszystkie sprawy Przemysła i jego okolicy, ale nie mogliśmy powstrzymać się przed pytaniem zwróconem niestety ku stolicy naszej: „Gdzie wstyd?!”

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki: Ogień nieprzyjacielski osiągnął na zachód od Witschaate jak również na południe od kanału La Bassee chwilami wielką gwałtowność. Po odparciu z rana już silnych angielskich ataków z linii Ovillers - Pozieres i na zachód od lasu Fourceaux, przystąpili wieczorem Anglicy po jak najgwałtowniejszym ogniu przygotowawczym i ze znacznymi siłami pomiędzy Pozieres a lasem Fourceaux, a Francuzi pomiędzy Guillemont nad Sommą do ataku. Atak nie udał się, tak samo jak kilkakrotnie przez Francuzów w ciągu nocy aż 5 razy czynione próby. Po zaciętej walce zostały części nieprzyjaciela, które wtargnęły na zachód od lasu Fourceaux i na południe od Maurepas, znowu wyparte. Straty nieprzyjacielskie są wielkie.

Na południe od Sommy walczone w okolicy Beloy. Francuzi usadowili się tutaj w naszym czołowym rowie na szerokości około 500 metrów. Na wschód od tegoż i pod Estrees został przeciwnik odparty.

Po obu stronach Mozy zmagala się kilkakrotnie działalność artylerii. Próba nieprzyjacielskiego ataku w lesie Chapitre została stłumiona ogniem zagrażającym.

W licznych punktach frontu nie powiodły się francuskie operacje patrolek.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego Hindenburga). Gwałtowne aż do nocy trwające ataki Rosyan przeciwko odcinkowi pomiędzy Batkowem a Harbuszowem (na zachód od Załocze) zostały w zupełności odparte.

(Front generała kawalerii arcyksięcia Karola). Ataki nieprzyjaciela na północ od Dniestru pod Tłustobaby - Kończaki były również i wczoraj bezskuteczne. Wzięto 154 jeńców.

W Karpatach wzięto wzgórze Starą Obczynę (na północ od Capula).

Balkańskie pole walki: Na południe - zachód od jeziora Dojrańskiego odparto słabe bułgarskie przednie wojska nieprzyjacielskie oddziały, które usiłowały posunąć się od Doldezi.

NA PUSTE NOCE

I do użytku w kościele, oraz przy wszystkich nabożeństwach polecamy

Wielki Śpiewnik Kościelny

Po 25-tym lipca wysyłamy go każdemu

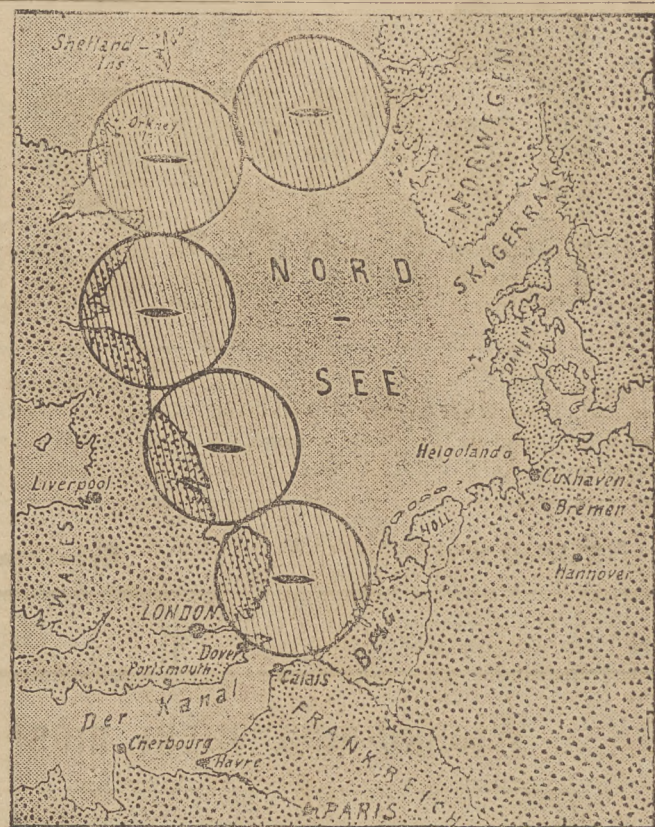
bez kwitu pocztowego, ale za nadesłaniem 3,50mk. Zaliczka 20 fen. więcej.

Ktoby śpiewnik ten chciał w lepszej i piękniejszej oprawie, niechaj zarządzi opis nr. 83. Znajdzie tam ceny za ten sam śpiewnik w lepszych oprawach. Piszac do nas prosimy nigdy nie zapomnieć napisać nam dokładnego adresu. Do nas wystarczy jako adres napisać krótko: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki: Na północ od Sommy prowadzi nieprzyjaciel swe gwałtowne wysiłki w dalszym ciągu bez względu na ciężkie ofiary. Anglicy zużyli do tego kilka nowych dywizji. Na południowo-zachód od Martinpujeh udało się im naszą przednią linię i tuż za nią leżącą na nieznacznej szerokości wyprzeć w tył. Natomiast zostali oni odparci na północ od Pozieres i na zachód od lasu Fourceaux. Francuzi przełożyli swoje ataki ponownie na godziny nocne; silne oddziały wyruszyły około północy przeciwko naszym pozycjom pomiędzy Guillemont i Maurepas, zostały one jak najkrwawiej odparte. W naprzód wygiętej części linii na północno - zachód od

Znaczenie Zeppelinów.



Szkic mapy wyobraża doniosłość służby wywiadowczej Zeppelinów, z których pięć wystarczy, ażeby z wysokości 5000 stóp mogły śledzić wybrzeża angielskie, belgijskie i norweskie, udzielając zapomocą telegrafu bez drutu informacji flocie niemieckiej.

Hardcourt walczone zacięcie i dotychczas bez rozstrzygnięcia. Działalność artylerii jest w dalszym ciągu nadzwyczajnie gwałtowna.

Po prawej stronie Mozy zaatakował przeciwnik wieczorem na szerokim froncie pomiędzy fortem Thiaumont a lasem Chapitre jak również kilkakrotnie w zachodniej części Górzystego lasu. Pod wsią Fleury walka toczy się nadal. Zresztą został nieprzyjacielski napór wszędzie odparty.

Pod Nesle został w dniu 16-go sierpnia zniewolony do lądowania francuski dwupłaszczyznowiec naszym ogniem obronnym.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego Hindenburga). Pominawszy mniejsze, ale ożywione potyczki na zachód od jeziora Nobel, nie zakończone jeszcze, odbywały się tylko nie mające większego znaczenia starcia przednich straży.

(Front generała kawalerii arcyksięcia Karola). Na froncie armii hrabiego Bothmera odparli Turcy rosyjskie oddziały atakujące.

W Karpatach został postępow na Starej Obczynie rozszerzony. Wzięto 200 jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Balkańskie pole walki: Po bezskutecznych atakach sprzymierzeńców w ciągu ostatnich dni, przystąpiły sprzymierzone wojska do przeciwofensywy. Florina została wzięta po walce przeciwko jednej dywizji serbskiej.

Niemieckie samoloty zaatakowały francuskie torpedowce i jedną łódź podwodną na północno - zachód od Karaburun z powodzeniem.

Rosyjskie orędzie z 11-go sierpnia wieczorem mówi o zniszczeniu batalionu niemieckiego pułku rezerwowego nr. 3 ogniem karabinu maszynowego z samojazdu pancernego pod Monasterzyskami. Wbrew temu oświadczeniu zostaje stwierdzone, że batalion ten miał przy tej sposobności ogółem dwóch rannych.

Walki na froncie pod Monasterem.

(Wat.) Pisma francuskie donoszą o walkach, jakie wywiązały się w okolicy pod Demir Hissar. Walki stają się coraz więcej zacięte.

Bułgaria a stanowisko Rumunii.

(Wat.) Według „Dniwnika” przemawiał na ostatnim posiedzeniu rady ministrów bułgarskich, prezes ministrów Radosławow o położeniu i polityce zagranicznej. Według zapewnień Radosławowa, jest Bułgaria obecnie przygotowana na wszelkie niespodzianki i może im stawić czoło. Na ogół położenie jest pomyślne i są wszelkie dane po temu, że w przyszłości poprawi się jeszcze. Także i co się tyczy zaprowiantowania armii i ludności, przedstawia się położenie bardzo pomyślnie. Tegoroczne żniwa są więcej, aniżeli zadawalniające.

Odpowiedź króla włoskiego na telegram Poincarego.

(Wat.) Król włoski, bawiący na froncie pod Gorycyą, odpowiedział na telegram wysłany doń przez Poincarego w słowach następujących: „Gorące słowa Pańskie sprawiły mi nadzwyczajne zadowolenie. Świadczą one o braterskości naszych armii, walczących wspólnie o oswobodzenie naszych ziem. W dniu świetnego zwycięstwa i zdobycia Gorycyi, jak i w dniach długiego i przykrego wyczekiwania nie była nasza ufność w ostateczne zwycięstwo sprzymierzonych armii nigdy większa.

Nowy burmistrz Gorycyi.

(Wat.) „Corriere della Sera” donosi, że nowym burmistrzem Gorycyi mianowany został adwokat

Wiktor Cesciutti, który zbiegł z Gorycy przed wybuchem wojny i znajdował się dotychczas we Florencji, gdzie oddawał się opiece zbiegów i uchodźców. W mieście pozostało zaledwie 8000 mieszkańców.

Władze włoskie dokonywują licznych aresztowań w Gorycy.

(Wat.) W „Corriere della Sera” czytamy, że władze włoskie czują się zniewolone do dokonywania w Gorycy wielu aresztowań osobników, podejrzanych o uprawianie szpiegostwa. Zdaniem władz włoskich, powierzona została misja szpiegowska licznym osobnikom, mającym za zadanie, dowiedzieć się o sile wojska włoskiego, o miejscu ich kwatery i t. p. Ktokolwiek zadaje żołnierzom jakieś podejrzanе pytania, odnoszące się do wojskowości, zostaje natychmiast aresztowany i wydawany w ręce karabinierów. Do miasta zwieziono wielką ilość zapasów żywności, którą w pierwszych dniach pobytu armii włoskiej rozdaje się bez żadnej opłaty.

Zarekwirowane w Portugalii okręty niemieckie na usługach Anglii.

(Wat.) „Diario de Noticias” donosi, że na ogólną liczbę 72 zatrzymanych okrętów, 51 przeznaczonych zostało do usługi Anglii. Załoga okrętów tych będzie przeważnie portugalska. Pozostała reszta, czyli 21 okrętów pozostaje na usługach Portugalii. W tych dniach oczekiwane jest przybycie kilku okrętów bojowych angielskich do Portugalii.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości kościelne.

Nowi kardynałowie.

Do „Reichspost” donoszą rzekomo z wiarogodnej strony, że nuncjusze papiescy hr. Scapinelli di Leguigno z Wiednia i arcybiskup Frühwirth z Monachium otrzymają w konsystorzu przed ukończeniem roku z rąk Ojca świętego kapelusze kardynalskie. Jako nowego nuncjusza we Wiedniu wymieniają ks. Teodora Valfre di Bonze arcybiskupa Vercelli, jako nuncjusza dla Monachium ks. Eugenio Pacelli, podsekretarza dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Pacelli liczy lat 40 i jest synem dziekana światowej adwokatury konsystoryalnej.

Z różnych stron.

Obchód urodzin cesarza Franciszka Józefa w Berlinie. (Wat.) Z okazji uroczystości urodzin cesarza Franciszka Józefa odbyło się w kościele świętej Jadwigi uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni między innymi kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg, sekretarz stanu Jagow, sekretarz stanu Helfferich, ministrowie Breitenbach i dr. Beseler, generał Ressel, jako przedstawiciel cesarza ambasador austriacki, ambasador turecki i amerykański. Mszę św. odprawił kurator Rust. Przed kościołem zgromadziły się tłumy. Domy były przybrane w barwy narodowe niemieckie i austriackie. Po uroczystym Te Deum wydał ambasador austriacki przyjęcie w hotelu Adlon.

Roman Dmowski doktorem honoris causa.

(Wat.) Uniwersytet Cambridge udzielił następującym osobistościom dyplomy, mianując ich doktorami „honoris causa.” Dr. Lappo Danilewskiemu, z akademii cesarskiej w Piotrogradzie, Milukowowi, znanemu przywódcy partii postępowej w Dumie, Piotrowi Struwe, profesorowi w Piotrogradzie i **Romanowi Dmowskiemu**, przywódcy partii polskiej w pierwszej i drugiej Dumie.

Wiadomości potoczne.

Ceny najwyższe na marmeladę. Towarzystwo wojenne konserwów owocowych i marmelady oznaczyło nowe ceny najwyższe w sprzedaży detalicznej dla marmelady z jednego rodzaju owocu. Przy funtowej sprzedaży obowiązują ceny następujące: truskawkowa marmelada za jeden funt 1,40 mk., porzeczkowa 1,08 mk., wiśniowa 1,08 mk.; z czarnych jagód 1,02 mk., agrestowa 93 fenygi za funt, śliwkowa 64 fen. za funt.

Czworaczki. Czytelnik „Gazety Porannej” z gminy Kampinos w powiecie sochaczewskim donosi o rzadkim niezmiernie wypadku powicia przez kobietę czworga dzieci od razu. Wypadek taki zdarzył się we wsi Zamość, gmina Kampinos, gdzie włościanka Michalina Birnbaumowa, 36 lat licząca, w nocy z dnia 6-go na 7-go b. m. powiła cztery dzie-



PRZESLICZNY OBRAZ Matki Boskiej Częstochowskiej

odbierze

— **każdy Czytelnik** —

który nadeśle

kwit pocztowy, dokładny adres i 35 fen.
w znaczkach pocztowych.

Zaznaczamy wyraźnie, że obraz ten otrzymają **tylko nasi Czytelnicy**, którzy nadesłali kwit swój na dowód. Kto nie abonuje „Gazety Gdańskiej” obrazu tego nie dostanie, bo przeznaczony jest tylko dla naszych Czytelników. Po obraz trzeba się zgłosić zaraz, bo mamy już tylko małą liczbę. Kto się spóźni — nie dostanie. — Do nas adresować należy krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.



czynki. W dniu 7-go b. m. ochrzczono je w kościele kampsinowskim, nadając imiona: 1) Czesławy, 2) Maryanny, 3) Serafyny i 4) Klementyny. Dziecinki są nieźle rozwinięte i mogłyby się przy dobrej opiece wychować, nie może jej jednak zapewnić im Birnbaumowa, kobieta biedna, bez opieki (mąż od pewnego czasu nieobecny).

Wypadki wojenne na wszystkich frontach zajmują obecnie uwagę wszystkich Czytelników, albowiem wre walka wszędzie zaciekle, ustając gdzieniegdzie tylko chwilami, aby za to później nieco rozpocząć się na nowo z dawną zaciętością. Kto chce śledzić zapasy wojenne, winien posiadać koniecznie dobrą mapę wojenną do każdego placu boju. Wszystkie potrzebne ku temu mapy wojenne znajdzie każdy w atlasie wojennym, bardzo pięknie wykonanym, a przytem niezwykle tanim. Atlas ten jest tak pięknym, że często ci ludzie, którzy już sobie raz ten atlas kupili, przychodzą po drugi egzemplarz. Kto atlasu takiego jeszcze nie posiada, powinien go sobie natychmiast zamówić. **Cena tylko 1,50 mk.** Z przesyłką pocztową 1,70 mk. Za zaliczkę 20 fen. więcej. Zamawiaj prosimy krótko pod adresem: **„Gazeta Gdańska” — Danzig.**

Józef Kajda, jeniec wojenny, poszukuje swych rodziców Franciszka i Katarzyny Kajdów, zamieszkających we wsi Ilodków, powiat Janów, gubernii Lublińskiej. Ktoby cokolwiek o nich wiedział, proszę donieść pod adresem: Pań Antoni Macholl in Kowalewo p. Kölln Kreis Neustadt Westpr. Inne pisma prosi się o powtórzenie.

W sprawie ubezpieczenia jeńców przeciw nieszczęśliwym wypadkom. „Ziemianin,” organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego pisze: Jak się dowiadujemy, Towarzystwo ubezpieczenia „Iduna” stara się namawiać właścicieli ziemskich, do zabezpieczenia jeńców, zatrudnionych w gospodarstwie, przeciw niebezpiecznym wypadkom, za opłatą roczną 1 mk. od głowy.

Wobec tego podają do wiadomości z strony urzędowej, że wedle warunków, pod którymi pozwalają na pracę jeńców w gospodarstwach rolnych, nie potrzeba opłacać za jeńców ani ubezpieczenia od wypadków ani od inwalidztwa; ani też choroby. Przy każdym poszczególnym wypadku spisuje się protokół i stwierdza możliwość poniesienie szkody w służbie, tak, że pracodawca, jeżeli nie zawinił wielką niedbałością, żadnych kosztów nie ponosi.

Gdańsk. Skończył się tu jarmark św. Dominika, odgrywający w dawniejszej przeszłości wielką rolę w handlu, przemyśle i sztuce. W ostatnich latach jarmark ten w miarę rozwoju przemysłu fabrycznego i ulepszenia komunikacji stracił wiele z swej doniosłości i wartości, a podczas wojny teraźniejszej podupadł zupełnie, ograniczając się tylko na sprzedaży towarów krótkich i zwyczajnych artykułów jarmarcznych.

— (Za dwa karmelki do więzienia). Dwie listonoszki pomocnicze, 23 i 24 lata stare, przywłaszczyły sobie z paczki polowej, której adresata nie można było odnaleźć, dwa karmelki. Za przestępstwo to odpowiadały przed sądem, który jedną z nich skazał na trzy miesiące, a drugą na dzień więzienia. Równocześnie oświadczone im, że zostaną ułaskawione, jeżeli nadal żyć będą beznagannie.

— Bednarz Wojciech Koch podczas pracy dostał napadu kurczy i upadł, trzymając ostry nóż w ręku. Przy tej sposobności mocno się pokaleczył nożem na twarzy i głowie.

— (Śmierć pod kołami kolei żelaznej). Gdy w sobotę rano wyruszał pociąg 541 z tutejszego dworca, zamierzała handlarzka Anna Valdig z Nowego wskoczyć do przedziału. Potknąwszy się, upadła i dostała się między wagon a tor kolejowy. Przy tem doznała tak ciężkich obrażeń cieleśnych, że musiano ją odstawić do lecznicy miejskiej, gdzie wkrótce ducha wyzionęła. Jest to znowu nauka dla tych wszystkich, którzy zwykli spóźniać się na dworzec. Kiedyż wreszcie nastąpi w tym względzie poprawa.

Nowyport. Podczas czwartkowej burzy, która wieczorem przeciągała nad naszą miejscowością, uderzył grom w pewien budynek, nie wyrządzając zbytecznej szkody.

Gościcin. Jeńcy rosyjscy zamierzali uciec z tutejszej fabryki krzesielek, w której byli zatrudnieni. Dozorca zniewolony był użyć broni palnej i jednego z uciekinierów zastrzelił.

Jastarnia. Nasza uboga parafia rybacka obchodziła w dzień Wniebowzięcia Najsw. Maryi Panny rzadką uroczystość. Jeden z jej synów jako pierwszy z rybaków, poświęciwszy się stanowi duchownemu, stanawszy u celu swych życzeń, odprawił pierwszą ofiarę Mszy świętej w kościółku naszym. Jest nim ksiądz Anastazy Muża, Salezjanin, syn Antoniego i Maryanny Mużów z Kusfeldu. Cała parafia przywdziała szatę świąteczną i zgromadziła się licznie w kościółku, tak, że jej pomieścić nie mógł. Bramy tryumfalne z godłami i napisami odpowiedniami zdobiły drogę, którą Ks. Prymicyant miał kroczyć. Wprowadzony z plebanii do kościoła za procesją przy pieśni — Kto się w opiekę — w asystencji licznych księży i Sióstr puckich odprawił po raz pierwszy Ofiarę nowego zakonu. Ks. prob. Jastrzębski i ksiądz Sieg służyli jako dyakon i subdyakon. Ks. proboszcz Pronobis ze Swarzewa znany ze swej wymowy wygłosił porywające kazanie na temat: Sacerdos alter Chrystus. Śpiewem i organami dyrygował ks. Kleryk Perschke. Śpiewem Serdeczna matko, i procesją do plebanii zakończyła się ta piękna uroczystość. Ks. Prymicyant dziękował serdecznymi słowami za okazaną mu miłość, zachęcając ludzi do wytrwania w modlitwie o dobrych kapłanów i więcej kapłanów pochodzących z tutejszej rybackiej parafii.

Borucino. W ostatnią środę mieliśmy tu straszną nawałnicę połączoną z grzmotem i gradem. Najstarsi ludzie z naszej miejscowości nie pamiętają takiej burzy. Woda lała się jak z cebra, a grad sypał się jak z miecha i to wielkości wisien, a niektóre ziarenka równały się gołębiom jajom. Gdy chmura przeszła, można było po lodzie saniami jechać, bo ziemia pokryta była gradem na dwa cale grubo. Zboże, które jeszcze na polu się znajdowało, poszło w niwecz. Smutne to są czasy. Zeszłego roku były u nas liचे żniwa wskutek wielkiej suszy. Latoś były lepsze widoki, bo zboże dość dobrze się obrodziło. Cóż, kiedy ostania katastrofa wszystko poniszczyła, strumienie wody ziemię powyrywały i zagnały ją do Raduni, a zboże całkiem pobite, wygląda jak wymłócone. Piszący te słowa nie jest najmłodszy w latach, bo skończył już 65-ty rok życia, ale czegoś podobnego jeszcze nie oglądał własnymi oczami.

— Właściciela A. Hince przed kilku dniami okradli złodzieje. Podczas gdy wszyscy domownicy byli na polu przy pracy, wkradło się do mieszkania dwóch drabów i zabrali, co im w ręce wpadło. Jednego z nich już przychwycono i oddano w ręce sprawiedliwości.

— W ogrodzie właściciela Roberta Hince kwitną w tym roku po raz drugi wiśnie.

Sulęcín. W ostatnią środę o godzinie 6-tej wieczorem szalała nad wioską naszą straszną burza, połączona z deszczem i gradem. W stodołę pana Gildeistra uderzył grom i spalił ją do szczytu, a oprócz niej obórę pobliską, w której znajdowały się drogocenne krowy dojne. 5 do 6 sztuk zdołano uratować. W stodole spaliły się również zbiory tego-roczne, lecz na szczęście ziarno było już wymłócone. Wskutek szalejącego pożaru wieś była w wielkiej obawie. Szczególnie lękano się o kościół i sąsiednie budynki. Pomimo, że deszcz przy gaszeniu był wielce pomocny, to jednak spaliła się obok stojąca rzeźnia p. Kantowskiego.

Wiele. Dnia 26-go i 27-go sierpnia odbędzie się za pozwoleniem Najprzewielebniejszego ks. biskupa w Wielu pierwszy obchód po Kalwarii. Będą poświęcane kapliczki, droga Krzyżowa i kościółek. W sobotę 26-go sierpnia odprawi się droga krzyżowa, w niedzielę 27-go zaś o godzinie 10-tej procesja do kościółka.

Chojnice. 17-letni listowy pomocniczy Bruno Zirra odpowiadał przed tutejszą izbą karną za sprzeniewierzenie się w urzędzie. Przy pakowaniu paczek na pocztę kolejowej przywłaszczył sobie ważne przedmioty. Ze względu na jego młodość skazała go izba karna tylko na 5 miesięcy więzienia.

Grudziądz. W tutejszej okolicy mnożą się coraz więcej kradzieże koni. Pewnemu właścicielowi skradziono konie wartości 1800 i 2500 mk.

Chełmno. W okolicznym lesie napotkała patrolka strzelców tutejszych trzech jeńców rosyjskich, którzy uciekli z obozu. Ponieważ jeden z nich pomimo kilkorazowego wołania nie stanął, lecz usiłował uciec, dała patrolka ognia i położyła go na miejscu trupem. Dwóch pozostałych przytrzymało i odstawiono do obozu jeńców. Przestrzega się ludność cywilną, aby w jakikolwiek sposób nie pomagała jeńcom w ucieczce, podając im bądź to żywność, bądź też ubiory, gdyż naraża się przez to na bardzo dotkliwe kary.

Podgórz. W glazjach znaleziono zwłoki męskie, zupełnie nagie. Od tułowia odcięte były ręce i nogi. Śledztwo rozpoczęto.

Ślupsk. Handlarza bydła Augusta Siede skazał sąd ławniczy na 1000 marek kary, ponieważ wskutek podania zbyt niskich cen przy zakupie świń, poszkodował owego rolnika o 118 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Bank Ludowy

Eintr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.
Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych

4 i 4 i pół procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w pol.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Lalski.

Mały katechizm religii katolickiej dla dyecezyi chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupa. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla dyecezyi chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupa. W oprawie płóciennej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupiego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jako adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płaci po 55 fen. za kilo

przyjmując nawet

mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Grobla Przedmiejska 49. (Vorstädtischer Graben).

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

3 i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Ptaoh.

Blozkowski.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für die Monate August und September 1916 und zahle an Abonnement 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollberggasse 4 III
wykonuje

wełną garderobę męską, cywilną i wojskową
podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i płaszcze dla Wieleb,
Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Książki kaszubskie!

**O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secę jachol**

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Koscierznie koscielnygo obrotu 75 „

Jacek z Kniej 25 „

Kaszuba pod Włdnem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „

Zarys ogólnej pleśwal i składki pomorsko-
kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Ucznia

syna uczciwych rodziców mającego chęć
wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz
lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”

**Pomiary, niwelacje, plany do
osuszania pól i błotnistych łąk etc.**

wykonuje miejetnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i miennoży przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl 1. Pos., Alter Markt 5.

Do siewu!

Rzepak zachodnio-
pruski, I odsiew centr.
a 100 marek.

Pszenica Sperling Buh-
lendorfer, nie wylega,
niewymarza,
bez śnieci a 17,50 mk.

Żyto Petkus, w workach
kupującego, poleca sta-
cyja Mirotki za okaza-
niem karty siewnej.

GÓRSKI

w Mirotkach — Mirotken,
Kr. Pr. Stargard, Wpr.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Tak wielką radość



okazują dzieci

które otrzymały od nas ćwiczenia w polskim piśmie. Należy tylko podać dokładny adres i nadesłać w znaczkach pocztowych 20 fen. Każde dziecko powinno do nas pisać zaraz krótko pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA
Danzig.

Poboczny zarobek

odpowiedni dla męż-
czyzn, młodych i starych,
kobiet, panien i młodzień-
ców, zyskać sobie mo-
że każdy. Jak? O tem
poucza opis, który na
żądanie nadsyłamy za
podaniem dokładnego a-
dresu. Do nas adresow-
ać należy krótko:

„GAZETA GDAŃSKA”

Danzig.

CHŁOPCA lub DZIEWCZĘ

do roznoszenia gazet

przyjmie natychmiast

„GAZETA GDAŃSKA.”

KUPIEC Konsum CHMIELNO

poleca

swoje świeżo nadeszłe towary
i prosi z tego korzystać.

ZARZĄD.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
-mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Ucznia

oraz

chłopca lub dziewczę

do biura

poszukuje od zaraz lub później

„Gazeta Gdańska”

przy Grobli Przedmiejskiej 49 (Vorstädtischer Graben 49).

Makulaturę

(stare gazety)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Neigera

Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła życzył,
niechaj mi kartę napisze
pod adresem:

Antoni Abraham
Olwa, Ludolfstraße 2.r.